

Piotr Potoczny

Kilka uwag o romantycznym faszyzmie Roberta Brasillacha

Każde środowisko polityczne posiada członków, którzy swoją oryginalnością i zdolnościami przywódczymi wyróżniają się w tle zwykłych sympatyków. Jednostki wykazujące się odwagą myśli, śmiałością koncepcji politycznych, talentem pisarskim czy oratorskim zajmują czołowe miejsca w organizacjach, pozostawiają po sobie cenne dzieła. Czerpią z nich później historycy, którzy poprzez swoje badania unieśmiertelniają te postacie, utwierdzając ich zasłużoną pozycję w biegu historii. W kręgach politycznych francuskich faszystów taką postacią był niewątpliwie Robert Brasillach. Wsławił się on w środowiskach konserwatywnych działalnością na różnych polach. Prozaik, poeta, dramaturg, krytyk literacki i filmowy, publicysta, tłumacz, dziennikarz i polityk – to nie wszystkie dziedziny, w których działał. Mimo krótkiego życia – oskarżony o kolaborację został rozstrzelany w ramach powojennej fali czystek (*épuration*) w wieku 36 lat – pozostawił po sobie dziesiątki dzieł, tak cennych dla późniejszych badaczy faszyzmu francuskiego. Albowiem faszyzm Brasillacha nie jest tylko kwalifikacją historyków. Sam Brasillach w czasie swojego procesu stwierdził: „Byłem faszystą, byłem zwolennikiem tego, co w systemie faszystowskim było korzystne dla Francji”²⁰³, a ideologię faszystowską nazywał „wielkim fenomenem XX wieku”²⁰⁴.

Sam faszyzm francuski zasługuje na krótkie omówienie. Był on wyjątkowy, gdyż Francja – kraj otoczony faszystowskimi Włochami, Niemcami i Hiszpanią – zachowała swój republikański charakter aż do klęski w 1940 roku. Z oczywistych względów faszyzm francuski musiał się więc rozwijać na marginesie władzy, często będąc przez nią tępiący. Francuzi jako spadkobiercy Wielkiej Rewolucji chołubili w sobie wartości republikańskie. Te ścieżki francuskiej historii, które ewentualnie mogłyby służyć jako właściwa Francji historyczna baza

²⁰³ M. Cotta, *Quatre procès de trahison devant la Cour de Justice de Paris. Paquis, Bucard, Luchaire, Brasillach réquisitoires et plaidoiries*, Paris 1947, s. 183.

²⁰⁴ J. Eisler, *Od monarchizmu do faszyzmu. Koncepcje polityczno-społeczne pra-wicy francuskiej 1918–1940*, Warszawa 1987, s. 335.

faszyzmu, to bonapartyzm oraz kontrrewolucja²⁰⁵. To właśnie z kontrrewolucji czerpali później dziewiętnastowieczni monarchiści, z kolei od nich przykład brali dwudziestowieczni faszyci. Jeśli chodzi o obce wpływy, to faszyzm francuski najbliższy był systemowi włoskiemu (tu akurat wyjątkiem był Robert Brasillach)²⁰⁶. Hitlerowska wersja narodowego socjalizmu była mniej popularna, być może stłumiona wizją Niemiec – odwiecznego wroga, wciąż popularną po ledwie skończonej I wojnie światowej. Także sytuacja społeczno-polityczna Francji międzywojennej była odmienna od tej w krajach *stricte* faszystowskich.

Według niektórych badaczy zjawisko faszyzmu francuskiego było ograniczone do kilku grup intelektualistów, było „cieniem faszyzmu”, określanym tak raczej w opozycji do lewicy (wobec rodzącego się faszyzmu występowała zjednoczona lewica) niż z istoty własnego bytu²⁰⁷. Jan Baszkiewicz określił go jako „faszyzm ligowy”, z tego względu, iż jako idea rozwijał się w hermetycznych kręgach intelektualistów–pasjonatów, a na powierzchnię mógł wyjść dopiero wówczas, gdy z pomocą przyszedł mu potężny okupant. Zważając na to, że faszyzm francuski ciążył w kierunku włoskiego odpowiednika, warto zaznaczyć, iż oprócz kół ideologów istniały także organizacje kombatanckie, np. Croix-de-Feu kojarzony z François de La Rocque. Należy też wspomnieć o prawicowych organizacjach patriotycznych oraz antykomunistycznych o faszystowskich cechach (Ligue civique, Jeunes Patriotes, Faisceau, Cagoule)²⁰⁸. Istniały ponadto organizacje pierwotnie lewicowe, które w drodze radykalizacji przeszły na stronę faszyzmu. To zaś wskazuje, iż należałoby mówić raczej o faszyzmach niż o faszyzmie francuskim²⁰⁹.

W takich warunkach raczej teoretycznego i rozproszonego faszyzmu działał Brasillach. Mimo radykalnych i – jak dziś powiedzielibyśmy – zgubnych poglądów, była to postać posiadająca duży moralny autorytet²¹⁰. Sylwetkę Brasillacha postaram się opisać według dziedzin

²⁰⁵ T. Janasz, *Zjawisko faszyzmu w przedwojennej Francji (1919–1939)*, Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi, t. VII, Wrocław 1981.

²⁰⁶ *Ibidem*.

²⁰⁷ *Ibidem*.

²⁰⁸ *Ibidem*.

²⁰⁹ J. Plumyène, R. Lassier, *Les fascismes français 1923–1963*, Paris 1963.

²¹⁰ M. Cygański, T. Dubicki, *Skrajna prawica francuska. Między nacjonalizmem a faszyzmem 1918–1945*, Częstochowa 2003, s. 141.

jego szczególnej aktywności. Podział ten odpowiada zresztą pewnej chronologii działalności myśliciela, Robert Brasillach do swoich koncepcji politycznych dochodził bowiem przez beletrystykę i publicystykę²¹¹.

Robert Brasillach był przede wszystkim pisarzem, dopiero później politykiem. Odebrał staranne wykształcenie w elitarnym paryskim liceum Louis-le-Grand i już jako nastolatek pisywał artykuły. W 1928 roku dostał się do paryskiej École Normale Supérieure – uczelni gromadzącej najwybitniejszych studentów francuskich. Czynnie współpracował wówczas z periodykami literacko-politycznymi, m.in. z maurrasowskim „Candide” czy wydawanym przez znanego francuskiego wydawcę Gastona Gallimarda „La Nouvelle Revue Française”²¹². Z punktu widzenia jego późniejszej działalności politycznej najważniejsza będzie współpraca z dziennikiem „L’Action Française”. Będzie w nim prowadził rubrykę literacką. Zafascynowany antykiem i poezją klasyczną Brasillach opublikował w 1931 roku swój pierwszy esej dotyczący uwielbianego Wergiliusza. Nosił on tytuł *Présence de Virgile*²¹³. Od tego czasu regularnie wydawał swoje dzieła, literacko bardzo zróżnicowane, odwoływał się bowiem do każdej formy dzieła literackiego: epiki (*Le Voleur d’étincelles*, 1932), liryki (*Poèmes de Fresnes*, 1944) oraz dramatu (*Le Procès de Jeanne d’Arc*, 1932). Najważniejsze w literackiej twórczości Brasillacha pozostaną powieści. Przez te pierwsze (*Le Voleur d’étincelles*, 1932; *l’Enfant de la nuit*, 1934; *Le Marchand d’oiseaux*, 1936; *Comme le temps passe*, 1937)²¹⁴ przemawia wola życia i przeżywania młodzieńczego szczęścia. Brasillach łapie w nich ulotną chwilę i wyraża rozkosz rozpamiętywania przeszłości²¹⁵. W ówczesnym życiu Brasillacha prawie w ogóle nie ma polityki. Jego młodość jest bardzo idylliczna i oderwana od problemów politycznych, gdyż te nie porywały

²¹¹ P. Ory, *Les collaborateurs 1940–1945*, Paris 1976, s. 119–120.

²¹² <http://haggard.w.interia.pl> [16.12.2009 r.].

²¹³ *Obecność Wergiliusza* albo – w innym znaczeniu – *Moc Wergiliusza*. *Notabene*, fascynacja antykiem Brasillacha będzie się przejawiać w wielu jego dziełach, zwłaszcza w pamiętnikach *Notre avant-guerre*, a także w jego doktrynie zjednoczenia świata faszystowskiego na wzór Imperium Rzymskiego i Pax Romana.

²¹⁴ Polskie tytuły: *Złodziej iskier*; *Dziecko nocy*; *Sprzedawca ptaków*; *Jak czas mija*.

²¹⁵ *Dictionnaire des littératures de langue française*, Bordas, Paris 1984, s. 321.

jeszcze jego serca. Jak pisze o tym okresie życia Brasillacha Adam Wielomski: o polityce rozmawiało się równie dobrze, jak o najnowszym obrazie Picassa²¹⁶.

Czytał nowatorską literaturę (np. Prousta, Dostojewskiego), szczególnie dużo czasu poświęcał kinu. Ta wówczas nowatorska forma sztuki porywała młode pokolenie. Brasillach był prawdziwym fascynatem kinematografii, a zupełnym autorytetem w tej dziedzinie stał się, gdy w 1935 roku wraz z Mauricem Bardèchem wydał epokowe dzieło *l'Histoire du Cinéma*. Ten obszerny podręcznik na długie lata zdominował inne źródła dotyczące historii kina. Wpływ fascynacji Brasillacha dziesiątą muzą można dostrzec w powieści *l'Enfant de la nuit*, gdzie stosował technikę powieściową zbliżoną do narracji filmowej²¹⁷.

Wyjątkowe walory literackie prezentuje także późniejsza *les Septs Couleurs*²¹⁸ (1939), w którym Brasillach posługuje się różnymi gatunkami literackimi (opowiadanie, list) składającymi się na całość powieści. W dziełach z czasu wojny (*Les Captifs*, 1940; *Six heures à perdre*, 1944)²¹⁹ wykorzystał też interesujące rozwiązania narracyjne oparte na przedstawieniu wielości punktów widzenia²²⁰. To właśnie w tych dojrzalszych dziełach Brasillach zaczął odwoływać się do własnej autobiografii oraz umieścił w nich wątki walki ideologicznej. Z pisarza powoli przeradzał się w polityka. Późniejsza krytyka będzie mu zarzucać nadanie służalczego charakteru sztuce względem nacjonalistycznej ideologii. Poza wspomnianymi powieściami Brasillach pisał także książki historyczne (*Histoire de la guerre d'Espagne*, 1939; *Corneille*, 1938). Natomiast kopalnią wiedzy na temat poglądów oraz życia samego autora są jego osobiste wspomnienia *Notre avant-guerre*²²¹ (1941). Jako dziennikarz Brasillach był nie mniej aktywny niż jako literat. Od 1931 roku pisywał do „Le Candide” do „L’Action Française” oraz do „L’Intransigeant”. Począwszy od 1933 roku, obejmował dział teatralny czasopisma „La Revue universelle”. Najważniejsza dla niego była jednak

²¹⁶ A. Wielomski, *Romantyzm a geopolityka. Eurofaszyzm Roberta Brasillacha*, Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi, t. XXIX, Wrocław 2007.

²¹⁷ J. Heistein, *Literatura francuska XX wieku*, Warszawa 1991, s. 261.

²¹⁸ *Siedem kolorów*.

²¹⁹ Tytuły polskie: *Uwięzieni*; *Sześć godzin do stracenia*.

²²⁰ *Ibidem*.

²²¹ *Nasze przedwojnie*.

współpraca z tygodnikiem „Je Suis Partout”. Ten początkowo w miarę neutralny politycznie periodyk od połowy lat trzydziestych zaczął przybierać ostry kierunek antyrepublikański. Stało się to wskutek dołączenia do redakcji radykalnych młodych konserwatystów (Rebatet, Drieu La Rochelle, Bardèche, Gaxotte). Z pisma o profilu maurrasowskim przekształcił się w faszystowski organ prasowy, a Robert Brasillach był *spiritus movens* tych zmian²²². W 1937 roku Brasillach, zastępując Pierre’a Gaxotte’a, został redaktorem naczelnym tego pisma. Dumny był z faktu, iż na łamach jego tygodnika opisuje się systemy autorytarne (Portugalia, Turcja) i faszystowskie całej Europy. Mówił, że tygodnik ten jest „czymś w rodzaju oficjalnego organu faszyzmu międzynarodowego”²²³.

W okresie państwa Vichy, „Je Suis Partout” staje się wiodącym pismem kolaboracyjnego reżimu. Uległ też coraz gwałtowniejszej radykalizacji w stronę faszyzmu, rasizmu i antysemityzmu (m.in. publicystyka Louisa-Ferdinanda Céline’a). Ostatni numer czasopisma wyszedł w sierpniu 1944 roku.

Z polskiego punktu widzenia bardzo ważny jest artykuł Brasillacha pod tytułem *J’ai vu les fosses de Katyn*, będący relacją z wizyty w miejscu zbrodni radzieckiej. Brasillach jako pierwszy dziennikarz francuski miał okazję widzieć mogiły polskich oficerów. Artykuł swój podsumowuje żarliwą krytyką „dzikości” (*sauvagerie*) bolszewizmu²²⁴.

Choć w latach trzydziestych francuska krytyka literacka skupiała się głównie na takich nazwiskach, jak André Malraux, François Mauriac czy Anatole France, to także Robert Brasillach znalazł swoje stałe miejsce w kronikach francuskiej literatury przedwojennej.

Niewątpliwie Robert Brasillach posiadał jakąś wizję swojego kraju na długo przed faktycznym włączeniem się w działalność polityczną. Sam fakt związania się z organem prasowym Action Française pozwala przypuszczać, że konserwatywne idee były w tym młodym pisarzu już wcześniej zasiane. Prawdziwie jednak zakorzenia się dopiero podczas wieloletniej współpracy z tą rojalistyczną organizacją oraz wskutek głębokiej fascynacji myślą Charlesa Maurrasa²²⁵. Różnice

²²² M. Cygański, T. Dubicki, *op. cit.*, s. 138.

²²³ *Ibidem*, s. 140.

²²⁴ R. Brasillach, *J’ai vu les fosses de Katyn, Je Suis Partout*, z dnia 9.07.1943 r.

²²⁵ Charles Maurras (1868–1952) – francuski konserwatysta i monarchista.

pokoleniowe, młodzieńczy wigor oraz niektóre wydarzenia polityczne zdecydowały jednak, że w połowie lat trzydziestych z dotychczas jednolitego ruchu francuskich konserwatystów wyłoniła się grupa młodych aktywistów o świeżych koncepcjach i wysokim stopniu niezależności. Wyodrębnili się oni zwłaszcza na fali Wielkiego Kryzysu gospodarczego i nieudanych prób zamachu stanu w 1934 roku²²⁶. Rozwijane przez nich idee cechowały się oryginalnością, ale również niemałym radykalizmem (np. faszyzm Luciena Rebatet, socjalizm faszystowski Drieu la Rochelle²²⁷). Jednym z czołowych przedstawicieli tej młodej grupy (*Jeune Droite*) był właśnie Robert Brasillach.

Jego myśl była faszystowska, a więc zawierała w sobie wszystko to, czym w ogólnym zrębie jest faszyzm – m.in. silne państwo pod władzą wodza, totalną rewolucję zmieniającą dotychczasowy model społeczeństwa, prospołeczną gospodarkę. Nie można też nie stwierdzić, że myśl Brasillacha była antysemicka (chciał nadania Żydom specjalnego statutu uszczuplającego ich prawa – ważne jest, że

Czołowy działacz i publicysta monarchistycznej organizacji Action Française. Przeciwnik ideologii Oświecenia, Rewolucji, liberalizmu i demokracji. Postulował przywrócenie Francji monarchii dziedzicznej i autorytarnej opartej na narodzie i religii. Twórca doktryny „nacjonalizmu integralnego”, uważającej naród za organiczną, braterską wspólnotę złączoną wspólną kulturą, religią, językiem itp. Jego myśli nieobce były elementy ksenofobiczne i antysemickie. Szczególnie skomplikowane były stosunki Maurrasa z Kościołem. Zwolennik państwa Vichy i marszałka Pétaina w czasach II wojny światowej. Stał się wzorem dla młodych francuskich konserwatystów, którzy szeroko czerpali z jego myśli. Por. E. Kundera, M. Maciejewski (red.), *Leksykon myślicieli politycznych i prawnych*, Warszawa 2009; K. Chojnicka, H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań, 2004; o wpływach Maurrasa na Brasillacha zob. szerzej: A. Wielomski, *Romantyzm a geopolityka...*

²²⁶ A. Wielomski, *Narodowy radykalizm we Francji: Młoda Prawica*, Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi, t. XXVII, Wrocław 2004. Chodzi tu o lutowe wydarzenia z paryskich ulic, gdzie podczas antyrządowej demonstracji środowisk prawicowo-radykalnych doszło do realnej szansy przeprowadzenia zamachu stanu. Jednak zdaniem młodych działaczy brak przywództwa, organizacji oraz jedności tych środowisk doprowadził do pacyfikacji zamieszek. W starciach z siłami porządkowymi pod Palais Bourbon zginęło 16 osób, a 2 300 zostało rannych.

²²⁷ P. Drieu La Rochelle, *Socialisme fasciste*, 1934.

występował przeciwko jakiegokolwiek eksterminacji)²²⁸. Jednakże pewne rozwiązania były zupełnie oryginalne i właściwe tylko Brasillachowi. Chodzi tu zwłaszcza o „romantyzm faszystowski” oraz eurofasyzm.

Istota terminu „romantyzm faszystowski” kryje się w specyficznym podejściu do faszyzmu. Ideologia ta jawi się Brasillachowi nie tyle praktyczną i instytucjonalną drogą do sprawnie funkcjonującego państwa, ile pewnym stanem ducha, natchnieniem, pozwalającym stwarzać nowy świat. W kontekście faszyzmu Brasillacha mówi się nawet o pewnego rodzaju mistycyzmie²²⁹. Brasillach domaga się, aby duch faszystowski, postrzegany przede wszystkim jako antyteza zepsutego i jałowego życia mieszczańskiego, przeniknął Francuzów. Miałoby się to odbyć w drodze wewnętrznej gwałtownej rewolucji, najpierw duchowej, dopiero później politycznej. W ten sposób dokonałaby się całościowa, totalna rewolucja faszystowska, która byłaby wyrazem nowej witalności narodu. Brasillach często pisze o tej rewolucyjnej twarzy faszyzmu. Nierzadko wskazuje na potrzebę rewolucji jedynie dla samego wyrażenia destruktywnych emocji przeciw rzeczywistości, dla samego wstrząśnięcia posadami zakłamanego świata III Republiki. Ostrze rewolucji skierowane jest jednak przede wszystkim przeciwko burżuazyjnej egzystencji, przeciwko mieszczańskie-
dekadencji. Brasillacha przeraża zepsuty świat mieszczaństwa, który w imię poprawności politycznej akceptuje sztuczną i pozbawioną przyszłości formę rządów, jaką jest demokracja.

Prawdziwy faszyzm Brasillach mógł jednak zobaczyć tylko za granicą. III Republika Francuska w okresie międzywojennym to przesiąknięta wszystkimi możliwymi wadami tego ustroju liberalna demokracja, z aferami, sporami frakcyjnymi i upadkami kolejnych rządów²³⁰. Brasillach podróżował po sąsiednich krajach (Włochy, Niemcy, Hiszpania, Belgia), gdzie mógł zetknąć się z realnym faszyzmem. We Włoszech Brasillacha zafascynuje atmosfera tego kraju oraz masowość włoskiego faszyzmu, jego obecność wśród ludu (pieśni, napisy na murach, wizerunki *Duce*). Brasillach darzył zresztą Włochy dużą sympatią, którą wyraził m.in. w sygnowaniu w 1935 roku

²²⁸ A. Wielomski, *Romantyzm a geopolityka...*

²²⁹ R. Brasillach, *Notre avant-guerre*, Paris 1940.

²³⁰ M. Morabito, D. Bourmaud, *Historia konstytucyjna i polityczna Francji (1789–1958)*, Białystok 1996.

„Manifestu intelektualistów w obronie Zachodu i utrzymania pokoju”²³¹. W Hiszpanii, czemu dał wyraz w swojej *Histoire de la guerre d'Espagne*, zachwyca go niezwykle męstwo frankistów w wojnie domowej. Ale zdecydowanie największe wrażenie na Brasillacha wywrze jego pobyt w Niemczech. W 1937 roku na krótko zagości w Norymberdze, gdzie odbywał się kongres niemieckich faszystów. Do trzymającego płonące pochodnie tłumu, pośród ogromnych sztandarów, przemawiał Hitler. Atmosfera jedności, niezwykła organizacja wiecu, a także ceremonialny charakter wystąpienia wodza ujęły Brasillacha. W audytorium *führera* dostrzegł ten rodzaj człowieka, którego narodzin pragnął – *homo fascista*²³². W swoich relacjach opisujących pobyt w III Rzeszy posunie się aż do nadania faszyzmowi charakteru religijnego²³³. Poruszony tą rzeczywistością, nie tylko ideologiczną stroną faszyzmu, młody Brasillach powróci do Francji jako miłośnik Niemiec i ich ustroju. Najprawdopodobniej te wydarzenia wpłyną na fakt, iż w późniejszych czasach będzie opowiadał się za sojuszem francusko-niemieckim, a także posunie się do kolaboracji z Niemcami w czasach państwa Vichy.

Drugą wyróżniającą Brasillacha koncepcją był eurofaszyzm. Idea ta nie była zupełnie nowa, gdyż m.in. we Włoszech istniała już wizja imperium faszystowskiego wykraczającego poza granice Italii. Bynajmniej włoska wizja imperialistycznego faszyzmu nie obejmowała całej Europy. W koncepcji *Romanità* faszizm miał złączyć narody o rodowodzie romańskim wokół Morza Śródziemnego. Wojownicza polityka III Rzeszy, choć w swoich działaniach dokonała zbrodniczych eksterminacji całych narodów, z pewnością planowała też jakąś formę współpracy z innymi narodami europejskimi w przypadku wygrania II wojny światowej. Zapewne pod przewodnictwem rasy nordyckiej miałyby dojść do jakiejś ponadnarodowej kooperacji w faszystowskiej Europie. Te kwestie nurtowały Brasillacha. Przede wszystkim gorąco wspierał III Rzeszę w wojnie, za którą miał iść nowy faszystowski porządek Europy. Eurofaszyzm w ujęciu Brasillacha miał być wspólnym

²³¹ „Manifest...” to powstały z inicjatywy Henriego de Massisa i Action Française list podpisany przez 850 przedstawicieli francuskiej nauki i kultury, w którym protestowano przeciwko krytycznemu nastawieniu państw europejskich względem Włoch Musoliniego i kampanii abisyńskiej; por. M. Cygański, T. Dubicki, *op. cit.*, s. 44–45.

²³² A. Wielomski, *Romantyzm a geopolityka...*

²³³ *Ibidem*.

działaniem narodów europejskich przeciw wrogowi. Wrogowie byli dwaj: nadciągający ze wschodu „barbarzyński” bolszewizm oraz tkwiące w państwach europejskich widmo odrodzenia się demoliberalizmu (ten zwłaszcza kojarzony był u Brasillacha z liberalizmem anglosaskim – myśliciel nienawidził wręcz USA). Brasillach pisał: „Niemcy (...) podniosły broń dla cywilizacji francuskiej tak samo, jak i niemieckiej, i włoskiej, i hiszpańskiej. (...) Za Florencję, jak i za Paryż, za Londyn nawet, za Madryt, jak i za Brukselę i Lizbonę”²³⁴. Nie było innej alternatywy, wyjściem był tylko ogólnoeuropejski faszyzm skierowany przeciw bolszewizmowi i demoliberalizmowi. Eurofaszyzm Brasillacha przynajmniej w fazie wojennej przynawał więc nadrzędność Niemcom. Praktyczną realizacją tego projektu miał być ścisły sojusz niemiecko-francuski. Stąd też decyzja pisarza o kolaboracji, popieranie państwa Vichy, coraz silniejsza radykalizacja jego poglądów.

Co ciekawe, w niektórych wypowiedziach Brasillacha można dopatrzeć się tych samych przesłanek zjednoczenia Europy, na które w latach powojennych powoływać się będą konstruktorzy aktualnej wspólnoty europejskiej: „(...) ojczyzny te [europejskie narody – przp. P.P.], córki tej samej cywilizacji, winny wznieść się ponad partykularne rywalizacje. (...) od trzech stuleci wszystkie wojny Francji przeciwko Niemcom źle się dla nas kończyły – poza jedną, która kosztowała nas prawie dwa miliony ludzi (...)”; „nasz lud nie może, fizycznie, toczyć wojny co dwadzieścia lat – zawsze będziemy sąsiadami Niemiec i Niemcy dają nam dowód, że nawet pokonane, odbudowują się ze wspaniałą mocą”²³⁵. To, do czego w latach pięćdziesiątych będą dążyć Schuman i Adenauer, Brasillach przewidział wcześniej – nie akcentował być może współpracy gospodarczej, ale trafnie podkreślił ideę wyrzeczenia się konfliktów zbrojnych oraz zbudowania podstaw zjednoczonej Europy na gruncie sojuszu francusko-niemieckiego. Inną sprawą jest wątpliwa gotowość III Rzeszy w czasie II wojny światowej do zawierania jakichkolwiek sojuszy, które byłyby umową równoprawnych stron.

Niestety, nie wiele wiadomo na temat technicznej realizacji przyszłego pomysłu na Europę zjednoczoną w faszyzmie, co może dowodzić, iż te koncepcje Brasillacha miały właśnie charakter bardziej

²³⁴ Cyt. za: *ibidem*.

²³⁵ Cyt. za: *ibidem*.

„romantyczny” niż rzeczywisty. Zakładał konieczność przeprowadzenia rewolucji narodowo-socjalistycznej, a więc swój polityczny projekt paneuropejskiego nacjonalizmu opierał na socjalistycznej gospodarce (m.in. odwoływał się do Proudhona) – jest to jednak dość standardowe rozwiązanie, jeśli chodzi o ekonomię faszystowskich państw.

Te integracyjno-faszystowskie pomysły Brasillacha nie umrą wraz z klęską faszyzmu. W 1948 roku recepcji jego poglądów dokonał Oswald Mosley – czołowy brytyjski faszysta, założyciel Brytyjskiej Unii Faszystowskiej. Mosley postulował utworzenie zjednoczonej, autarkicznej i korporacjonistycznej Europy jako przeciwwagę dla wojennych mocarstw USA i ZSRR.

Postać Roberta Brasillacha, tego wszechstronnego myśliciela politycznego, jest więc z historycznego punktu widzenia bardzo interesująca – wskazuje na fakt, iż mimo że Francja nie była kolebką faszyzmu, to nie brakowało we francuskich kręgach skrajnej prawicy myślicieli oryginalnych i nieszablonowych. W ich środowisku cyrkulowała niejedna wizja faszyzmu. Jako przykład można podać postacie Georga Valois, Louisa Rebatet czy Jacquesa Doriot, których koncepcje, każda na swój sposób, były osobliwe. Być może właśnie brak ustroju faszystowskiego był przyczyną większej swobody myśli wśród działaczy prawicowych. Być może też z tego powodu faszyzm Brasillacha pozostał romantyczny. Romantyzm jego faszyzmu wynikał bowiem przede wszystkim z uczuciowej chęci wywrócenia porządku dotychczasowego świata. Podobnie jak romantyczne były zamiary XIX-wiecznych poetów, by natchnąć świat nowymi wartościami, tak samo romantyczne były idee Brasillacha o paneuropejskiej totalnej rewolucji faszystowskiej. Ale fakt, że faszyzm Brasillacha, nie przybierając ram ustrojowych, uniknął potrzeby praktyczno-technicznej realizacji też ma wpływ na pewien „romantyzm” jego koncepcji. Nawet w dogodnej sytuacji ustrojowej wytykał on bowiem wady państwu Vichy (m.in.: brak monopartii, totalnej rewolucji polityczno-kulturalnej, zmiany struktury ekonomicznej państwa, zemsty na klasie politycznej III Republiki)²³⁶.

²³⁶ Por. *ibidem*.